o. Krzysztof Dyrek SJ

Warszawa, 10 października 2023

***Formacja stała prezbiterów – gdzie jesteśmy?***

1. **Dokumenty**

Rozwój refleksji nad formacją kapłańską – od Vat. II do Pastores dabo vobis – 1992[[1]](#footnote-1).

Refleksja nad formacją stałą od Vat. II – Optatam totius 22 – do Direttorio per il ministero e la vita dei presbiteri 1994 i 2013[[2]](#footnote-2).

RFIS (2016)[[3]](#footnote-3) i Ratio pro Polonia (2021)[[4]](#footnote-4), mówiąc o formacji stałej, nawiązują do powyższych dokumentów. Stanowią one dojrzały owoc wieloletniej refleksji Kościoła nad formacją kapłańską.

Późniejsze dokumenty powtarzają, uszczegółowiają bądź dopowiadają niektóre elementy refleksji.

1. **Statystyki**

W ostatnich 30 latach dużo zrobiono w kierunku ulepszenia formacji podstawowej. Podjęto głębszą refleksję nad stałą formacją kapłańską. Biorąc jednak pod uwagę statystyki, które mówią o tym, kto i kiedy występuje, ile lat po święceniach, trzeba się znowu zastanowić nad tym, czy czegoś nie brakuje w formacji podstawowej, bo z kapłaństwa rezygnują kapłaństwo opuszczają młodzi księża, którzy niedawno opuścili seminarium. Wydaje się, że czegoś zbrakło lub coś nie zostało zauważone przez formatorów w rozwoju seminarzystów – nie tylko duchowym, ale bardziej jeszcze ludzkim.

Pomagając księżom w kryzysie, często zajmujemy się problemami, które pominięto w formacji seminaryjnej. Wystarczy kilka lat służby kapłańskiej, by młodzi kapłani popadali w kryzys, z którego jedynym rozwiązaniem wydaje im się opuszczenie kapłaństwa.

Z Polski, w ostatnich latach, jest rozpatrywanych rocznie ok. 70-80 próśb o zwolnienie od obowiązków wynikających ze stanu kapłańskiego. To nie znaczy oczywiście, że w Polsce, każdego roku, jest tyle odejść z kapłaństwa. Jest ich więcej, część księży nie prosi o dyspensę albo prosi dopiero po wielu latach. W ostatnich 10 latach (2008-2018) 1200 księży w Polsce opuściło kapłaństwo. Chodzi o tych, którzy poprosili o dyspensę.

Zazwyczaj księża rezygnują z kapłaństwa przed 50. rokiem życia. Ściślej mówiąc – w pierwszych 15 latach posługi. Pierwsza fala odejść pojawia się w okolicach 2-3 roku kapłaństwa, potem widać to w 5, 6 i 7 roku kapłaństwa. Kolejna wyraźna liczba rezygnacji z posługi następuje w okolicach 10 roku kapłaństwa. W każdym razie trzeba z całą siłą powiedzieć, że pierwsze lata są decydujące.

Kiedyś jeden z biskupów, pracujących w jednej z kongregacji watykańskich, w prywatnej rozmowie powiedział mi, że wśród polskich księży, proszących o dyspensę, przeważają dwie przyczyny: brak osobowej relacji z Jezusem – brak przyjaźni z Nim i niedojrzałość emocjonalna. Inne dane pokazują jeszcze jeden problem: brak poczucia więzi.

Odejście ze służby kapłańskiej jest osobistą tragedią człowieka i wielkim złem – pisze ks. arcybiskup Stanisław Gądecki w *Liście do moich kapłanów*. Dopowiada jeszcze, że porzucenie kapłaństwa jest krzywdą wyrządzoną Kościołowi. Jest krzywdą wyrządzoną konkretnym ludziom, do których zostaliśmy posłani i którzy obdarzyli nas zaufaniem,

Z mojego doświadczenia wynika, że księża, którzy myślą o odejściu z kapłaństwa, rzadko upatrują przyczyn rezygnacji w braku relacji do Jezusa czy w trudnościach wynikających z wypełniania zobowiązań powołania kapłańskiego. Rzadko ktoś mówi, że zawiódł Jezusa, że się od Niego oddalił, że ma z Nim niewiele wspólnego. Boimy się dzisiaj mówić o zdradzie, choć tak jest w rzeczywistości.

Wielu młodych księży mało czasu poświęca na osobistą modlitwę. Brewiarz i Eucharystia jako formy modlitwy kapłańskiej nie wydają się być wystarczające, by nawiązać i podtrzymać żywe i głębokie relacje z Jezusem. Spotkałem także takich młodych i w średnim wieku kapłanów, którzy prawie w ogóle się nie modlą.

Uważam, że warto przemyśleć jeszcze formację podstawową, bo chyba czegoś w niej brakuje, zwłaszcza dlatego, że nie przygotowuje młodych księży do stawienia czoła na sposób dojrzały wyzwaniom i trudom posługi kapłańskiej.

1. **Elementy formacji stałej zawarte w RFIS, RISP i Direttorio per il ministero...**

Dokumenty te podkreślają ważność wspólnoty i braterstwa między kapłanami. Jest ona ważnym środkiem i narzędziem formacji permanentnej. Nie ma tu mowy o podziale na starszych i młodszych, ale podkreślone są jedność i braterstwo między wszystkimi kapłanami. Wszystkie środki pomagające w pogłębianiu braterstwa między nimi są dobre i trzeba je wykorzystywać. Wspólnota jest miejscem wzajemnego dawania i otrzymywania wsparcia. Jest również pomocą we właściwym przeżywaniu kapłańskiej samotności.

Wskazane dokumenty powtarzają uwagę, że formacja stała powinna obejmować cztery podstawowe wymiary: ludzki, duchowy, intelektualny i apostolski. Jednak w szczególny sposób podkreśla się potrzebę uporządkowania i wzmocnienia wymiaru formacji ludzkiej i duchowej. Te dwa wymiary, nie tylko w pierwszych latach kapłaństwa, ale także później, najbardziej i najszybciej ulegają osłabieniu i wymagają wsparcia oraz pomocy. Jest to bowiem okres doświadczenia przez kapłanów osłabienia i kryzysu w dziedzinie duchowej i emocjonalnej. Aby lepiej pomóc kapłanom w tym okresie, trzeba więc stosować środki zarówno duchowe, jak i ludzkie. Należy wybierać metody, środki i ludzi, którzy potrafią wzmocnić te dwa wymiary formacji.

Dokument RFIS, traktując o formacji ciągłej, za wyjątkiem numeru 84 c, prawie w ogóle nie mówi o takich narzędziach formacji jak wykłady, studia czy kursy. Nie znaczy to, że je wyklucza, ale że ukierunkowuje refleksję bardziej na spotkanie, doświadczenie, przeżycie niż pogłębianie samej wiedzy i formację intelektu.

W dokumentach często jest powtarzane, że formacja permanentna powinna być zindywidualizowana, a więc dostosowana do potrzeb i problemów kapłana. Ważne jest braterstwo, tworzenie grup i organizowanie spotkań różnego rodzaju, ale nigdy nie zastąpi to spotkań indywidualnych i ukierunkowania pomocy na konkretną osobę.

Obecnie obserwuje się pewną zmianę w formacji stałej. Mniej jest wykładów, kursów, dokształceń, a więcej obecności, spotkań, pogłębienia życia duchowego, formacji ludzkiej. Dzisiaj jest wiele możliwości. Niech więc kapłani korzystają z nich. Niech studiują, dokształcają się na naszych uczelniach i w ośrodkach formacyjnych.

Kiedyś formowano głównie przez konferencje i wykłady, tymczasem najnowszy dokument watykański o formacji kapłańskiej *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* mówi, że narzędziem podstawowym jest rozmowa, czas poświęcony formowanym, godziny spędzone z nimi (RFIS 44-49;107;136; RISP 95-97). Trzeba to odnieść również do formacji stałej.

Niech będą domy dla księży alkoholików. Mamy ich kilka w Polsce i funkcjonują względnie dobrze. Chorych psychicznie księży posyłajmy do szpitali psychiatrycznych, emerytów do domów pogodnej starości. To są też domy formacji stałej, ale dla pewnej grupy księży – chorych i starych. Domy dla księży emerytów niech będą dla emerytów, a nie dla księży młodych bądź w średnim wieku, których nie wiadomo gdzie „schować” przed mediami i ludźmi lub po prostu nie wiadomo, co z nimi zrobić. Coraz więcej księży w młodym i średnim wieku przebywa w tego rodzaju domach. W takim środowisku może szybciej się zestarzeją, ale raczej nie dojrzejąw swoim człowieczeństwie i duchowym rozwoju, ani nie przygotują się do starości.

Sam pobyt w klasztorach, także klauzurowych, może służy odbyciu pokuty, ale niekoniecznie przemianie. Samotność w niektórych sytuacjach może być zabójcza. Ostracyzm kościelny jest bardzo bolesny i często prowadzi do beznadziei lub rozpaczy. W tych wspólnotach księża czują się często obco, nie u siebie. Na pewno, chcąc czy nie chcąc, w takim środowisku dużo się modlą, rozmawiają z Bogiem, ale rzadko mają możliwość, by się spotkać i porozmawiać z ludźmi. A oni tego właśnie bardzo potrzebują.

Domy rekolekcyjne niech będą ośrodkami wzmocnienia duchowego kapłanów, w których można odprawić rekolekcje, nieraz także w duchu pokuty, aby potem wrócić do posługiwania.

W wielu przypadkach same rekolekcje, nawet trzydziestodniowe ignacjańskie, bez wcześniejszego uporządkowania wymiaru ludzkiego nie wystarczą do głębszej przemiany i nawrócenia.

1. **Casa del Clero – dom duchowieństwa** (Direttorio 100, 102; RISP 369)

Jako stałe i przyjazne miejsce spotkań dom duchowieństwa powinien być zaopatrzony w potrzebne pomoce do psychicznej, fizycznej i duchowej odnowy kapłanów. Trzeba stworzyć w nim taką atmosferę, by dom był naprawdę domem, a więc miejscem, do którego można zawsze przybyć i przebywać tyle czasu, ile jest potrzebne. Ważna jest atmosfera życzliwości, wyciszenie, rozmodlenie, kierownictwo duchowe, indywidualne prowadzenie każdego. Niech w tym domu będzie atmosfera akceptacji, zrozumienia, zaufania. Ważna jest dyskrecja, szacunek. Niech kapłani znajdą w nim schronienie, zrozumienie i pomoc oraz poczują się u siebie.

Potrzebni są w nim formatorzy odpowiednio uformowani (Direttorio 108). Powinni posiadać „scienza dell’amore” – wiedzę miłości, której można się nauczyć tylko przy spotkaniu serca z sercem przy Sercu Jezusa. To bardzo ważne, aby w takim domu pracowali księża, którzy nie boją się marnować czasu na bezinteresownym słuchaniu innych księży, ich ludzkich bied i żalów. Niech pomagają odnaleźć godność upokorzonym i skrzywdzonym, a krzywdzącym przeżyć w sposób szczery winę i pragnienie przemiany.

Najlepiej niech będą to wcześniej sprawdzeni przez pracę formacyjną podstawową. Kochają formowanych, nie gorszą się, ale rozumieją i mają dużo serca, empatii, czasu, by z nimi być, by ich słuchać i wlewać nadzieję w ich serca. Ktoś ojcowski, odpowiedzialny. Ktoś, kto ma czas, jest zawsze w domu, jest dobry, dyspozycyjny, umie słuchać, rozumie, nie gorszy się. Ktoś, do kogo zawsze można przyjść i poczuć się zrozumianym i zaakceptowanym.

Byłoby najbardziej wskazane, aby podczas pobytu w domu duchowieństwa towarzyszyli księżom inni kapłani. Jestem zdania, że nikt tak nie rozumie kapłana, jak drugi kapłan i nikt mu lepiej nie pomoże, jak kapłan, który jest do tej posługi odpowiednio przygotowany. Świeccy psychologowie, terapeuci, z których rad czy pomocy również trzeba korzystać, mogą pomóc nam, kapłanom, tylko do pewnego stopnia, tylko w niektórych dziedzinach i w pewnej mierze.

Niech ekipę formacyjną tworzą księża doświadczeni w życiu duchowym, kierownicy duchowi, by korzystali z rozmowy indywidualnej jako podstawowego narzędzia formacyjnego. Niech będą także księża, którzy są psychologami, terapeutami. Również siostry zakonne, odpowiednio przygotowane i uformowane do tego typu pracy, mogą świadczyć wielką pomoc. Umiejmy je także włączać do ekip formacyjnych, nie tylko w domach duchowieństwa, ale także w formacji podstawowej.

Myśląc o świeckich, pomagających w formacji kapłańskiej, na pamięć przywołuję dwie panie: śp. Zenomenę Płużek oraz Wandę Półtawską. To, co je charakteryzowało, oprócz wiedzy, kompetencji, mądrości, doświadczenia, to wielka miłość do Kościoła i jego kapłanów. Mam wrażenie, że niektórym naszym świeckim współpracownikom brakuje tych przymiotów, i dlatego pomimo swojej kompetencji zawodowej nie zawsze potrafią pomóc w sposób pełny i do końca właściwy kapłanom.

Trzeba w tym domu otoczyć opieką kapłanów, którzy przeżywają kryzysy lub jak stwierdzają dokumenty, doświadczają trudności i „chorób” posługiwania kapłańskiego (RFIS 84-88; RISP 371-373, 380-384). Wyróżniłbym tutaj trzy grupy księży, którzy mogą lub powinni w takim domu przebywać.

Pierwszą grupę stanowią kapłani, którzy pragną się odnowić i pogłębić swoje życie duchowe. Najczęściej są to ludzie wielkich pragnień, oddani Jezusowi i pragnący dać Mu więcej i służyć lepiej. Tym kapłanom najwięcej można pomóc i oni najwięcej korzystają z naszej pomocy.

Druga grupa to kapłani przeżywający różnego rodzaju kryzysy duchowo-powołaniowe. Ich problemy mają charakter nie tylko duchowy, ale częściej psychologiczny. Wymagają najpierw wsparcia psychologiczno-terapeutycznego, a dopiero później można pomagać im w rozwoju duchowym. Potrzebują wiele czasu, cierpliwości i fachowej pomocy. Korzystają najwięcej ci, którzy chcą wyjść z kryzysu, szukają pomocy i pragną się zmienić.

Trzecią grupę kapłanów nazwałbym: „przysłani”. Myślę tu o kapłanach, którzy przebywają w domu duchowieństwa na prośbę lub z polecenia przełożonych. Oni najwięcej potrzebują serca i czasu. Na początku trzeba ich bardziej zmotywować, przekonać do sensu pobytu, pomagając odkryć wolę Bożą i odpowiednio wykorzystać dany im czas. A później trzeba im pomóc poznać i zrozumieć siebie samych, uporządkować i dojrzeć osobowo oraz pogłębić życie duchowe.

Ważne jest indywidualne prowadzenie pojedynczego kapłana. Każdy bowiem ma swój czas wzrostu i rozwoju. Stąd też dla każdego z kapłanów powinien być ustalony indywidualny program, dostosowany do potrzeb i rytmu ich rozwoju duchowego i osobowego. Często potrzebują najpierw pomocy w wymiarze ludzkim. Dlatego zanim zaczniemy wzmacniać ich wymiar duchowy, wcześniej trzeba im pomóc uporządkować wymiar ludzki. Ważne, by każdemu poświęcać tyle czasu, ile potrzebuje.

RFIS mówi o sakramentalnym braterstwie, a więc opartym nie tyle na więziach ludzkich, ale wypływającym ze wspólnego uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusowym. Ta więź tworzy nowy typ relacji. Braterstwo jest pomocne w formacji kapłanów. Stąd ważne jest wsparcie i troska prezbiterów o prezbiterów, wypływająca z tegoż braterstwa i jeszcze bardziej je zacieśniająca i wzmacniająca więzi (RFIS 86-87).

Z doświadczenia powiem, że w domu duchowieństwa można stworzyć atmosferę sakramentalnego braterstwa, ale potrzebne jest wsparcie księży ze strony współbraci, kapłanów, którzy służą. Tego często brakuje. Księża w kryzysach, karach, zawieszeni, przebywający w domu duchowieństwa często czują się opuszczeni, odepchnięci, bo nie interesują się nimi koledzy, przełożeni, jakby im na nich nie zależało, jakby już nie byli potrzebni. Mają poczucie, że nikt na nich nie czeka, że innym obojętne jest to, czy są, czy ich nie ma, czy wrócą, czy też odejdą. Prawie nikt ich nie odwiedza. Nie pamiętają o nich koledzy z roku. Nie zapraszają ich na spotkania rocznikowe święceń, urodzin. Nikt z nimi nie rozmawia.

Jedno z pierwszych pytań, jakie zadaje się księżom zawieszanym w czynnościach kapłańskich i oczekującym na wyrok, brzmi: Czy chcesz być dalej księdzem? Sugeruje się możliwość odejścia z kapłaństwa, że „tak będzie lepiej dla ciebie i dla nas”, dla instytucji. Niestety, w tych momentach dobre imię instytucji jest ważniejsze niż dobro konkretnego księdza. Trudno w takich momentach uwierzyć w sakramentalne braterstwo.

Ksiądz arcybiskup Gądecki we wspomnianym liście do kapłanów pisze, że brak odczucia braterstwa prowadzi do nieszczerości i trwania w fałszu i zakłamaniu. Jak można zaufać, być szczerym, otwartym wobec kogoś, komu na mnie nie zależy i mną się nie interesuje. Obcy, ci z domu duchowieństwa, wykazują więcej zainteresowania, życzliwości, bezinteresowności. Im zatem więcej się ufa niż tym, po których powinniśmy się tego spodziewać.

1. **Zakończenie**

Nie zamierzam zakończyć mojej refleksji w sposób pesymistyczny. Chcę tylko podkreślić wagę formacji stałej i wagę sakramentalnego braterstwa. Dla mnie ikoną pracy z księżmi, zwłaszcza na etapie formacji stałej, jest przypowieść o zranionym Samarytaninie. Pomógł mu człowiek obcy. On mu okazał miłosierdzie. Minęli go kapłan i lewita, oni nie okazali mu miłosierdzia. Jezus kończy przypowieść: idź i czyń podobnie. Bądź miłosiernym dla twoich braci, zwłaszcza tych słabych, poranionych, leżących przy drodze. Okaż miłosierdzie nie tylko poranionym, ale także tym, którzy zranili, skrzywdzili innych. Oni też są wśród nas i zasługują na nasze miłosierdzie.

(tekst roboczy – nieautoryzowany,

po redakcji wydawniczej w lipcu 2024 r.)

1. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska Pastores dabo vobis Ojca Świętego Jana Pawła II, do biskupów, do duchowieństwa i wiernych o formacji kapłanów we współczesnym świecie*, 25.03.1992, Libreria Editrice Vaticana 1992. [↑](#footnote-ref-1)
2. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Direttorio per il ministero e la vita dei presbiteri*, 31.01.1994, Città del Vaticano 1994; Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Direttorio per il ministero e la vita dei presbiteri, nuova edizione*,11.02.2013. [↑](#footnote-ref-2)
3. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dar powołania do kapłaństwa, Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (RFIS), 08.12.2016, Watykan. [↑](#footnote-ref-3)
4. Konferencja Episkopatu Polski, *Droga formacji prezbiterów w Polsce. Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia* (RISP), Poznań 2021. [↑](#footnote-ref-4)